

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 90,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszczanych w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą ważnymi za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieszczęśliwie.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49. — — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 12,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Pocztacheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-zej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, która to kwota zapłać należy przy zamówieniu. Przy konkursach, skardach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filjo w Tczewie dla Polski Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na sobotę 28-go maja 1921 r.

Nr. 114.

Obrona wojskowa Gdańska.

W najbliższym miesiącu ma Rada Ligi Narodów, wśród szeregu swych spraw, dotyczących stosunku Polski do Gdańska, rozstrzygnąć również kwestję obrony militarnej Gdańska.

W tej niesłychanie dla Polski ważnej sprawie zabiera głos, z szeregu polskich fachowców, gen. Falewicz, który kwestję tę ujmując w „Gaz. Warsz.” w następujący sposób:

W sym słynnym memorjale gen. Haking kwestjonuje konieczność powierzenia Polsce mandatu obrony Gdańska. Jeżeli dla Wysokiego Komisarza Ligi Narodów ta sprawa przedstawia się, jako temat do rozmyślań i dyskusji, to dla nas jest ona koniecznością niezachwianej decyzji. To, od czego zależy bezpieczeństwo Państwa i los Narodu nie może być oddane obcej opiece, chociażby najzupełniej obiektywnej i najbardziej sprawiedliwej.

W kwestji „obrony“ Gdańska należy wyjaśnić z punktu widzenia polskiego, bo tu chodzi o przyszłość Ojczyzny:

- 1) jakie znaczenie przedstawia sobą port Gdański dla nas na wypadek wojny?
- 2) czy obrona jego jest dla nas konieczną i — możliwą?

Zabezpieczony dostęp do morza i wolna komunikacja ze światem zewnętrznym dla państwa, które prowadzi wojnę, jako dodatnia koniunktura strategiczna, jest rzeczą pierwszej wagi. Największym szczęściem narodu jest posiadanie własnego niezależnego państwa. Rzućmy wstecz okiem na przykłady historii, — jakież smutny los, pod tym względem, był tych narodów, granice państw których nie miały styczności z morzem, lub dostęp do niego był niedostateczny. Oto takie państwa, jak Bułgaria, Węgry, Czechy, Polska, wreszcie Austria, przeszły najcięższe koleje w walkach o swój byt. Na odwrót Anglia, pomimo stałego zaniedbania militarnego w swym ustroju wewnętrznym, mając w pełnym posiadaniu wszechświatowe komunikacje morskie, prawie ze wszystkich wojen, w okresie historii nowożytnej, wyszła zwycięsko.

To też przekonywujący przykład w tym przedmiocie daje nam ostatnia wojna wszechświatowa. W roku 1914 Niemcy i ich sprzymierzeńcy austriacy wystąpili w uplanowanym terminie, w najdogodniejszej dla siebie chwili, w pełni uzbrojenia i najkompletniej przygotowani do wojny. Rosja, pomimo niewyczerpanych bogactw naturalnych i zapasu materiału ludzkiego, militarnie była przygotowaną do prowadzenia kampanji w skali wojny nowożytnej na pół roku. Francja, a szczególnie Anglia, pod tym względem okazały się nie na dostatecznej wysokości zadania. Przyszli sprzymierzeńcy koalicji: Włosi, Rumunja, Japonja, Grecja, Portugalia, Ameryka przyłączyli się już w toku walki światowej, co było skutkiem pewnych zabiegów dyplomatycznych, widoków na zwycięstwo koalicji a także i łączności komunikacji morskich.

Początkowo zaś w 1914 i 1915 r. najpotężniejszym sprzymierzeńcem koalicji bezwarunkowo była Rosja, która już w jesieni 1915 r. faktycznie kampanję przegrała, a Francja i Anglia były jeszcze w stadium organizacji swoich sił zbrojnych do rozmiarów, jakie się okazały koniecznymi wobec potęgi nieprzyjaciela. Reszta sprzymierzeńców byli albo za słabi albo jeszcze niezdeterminowani.

Zachodzi pytanie: jaki wynik mógł być wojny i los Ententy gdyby Rosja nie przetrzymała tych dwóch lat, niezbędnych do zorganizowania się koalicji i kapitulowała nie w 1917 a jeszcze w 1915 r. ?!

Na to najkategoryczniej można odpowiedzieć: tylko dostęp do morza przez Archangelsk i Władywostok dał możliwość wydobyć od Rosji pożądaną pomoc w walce z Niemcami. Byliśmy świadkami jaka kolosalna organizacyjna robota przy najszerszym współudziale Francuzów i Anglików, a także i Ameryki, została wykonana w Rosji od jesieni 1915 roku w postaci dowozu i fabrykacji artylerji, amunicji, sprzętu technicznego, fachowców-instruktorów i t. p., tak że z wiosną 1916 r. armia carska była o wiele potężniejszą, niż na początku wojny i z powodzeniem przeszła do ofensywy t. zw. operacji Brusilowa. To się stało tylko zawdzięczając możliwości korzystania z chociaż utrudnionej, komunikacji morskiej.

A ostatecznie główną przyczyną wyczerpania, a z tego powodu i klęski, państw centralnych czyż nie była blokada morska t. j. faktycznych zneutralizowanie ich dostępów do morza.

Pomimo przykładów historii zupełnie jasnym jest jak doniosłe znaczenie ma łączność ze światem dla państwa prowadzącego wojnę. Dla Polski w tym wypadku dostępem to być może tylko przez Gdańsk. Z tego wynika niezbędność na wypadek wojny Polski, na jakim by ni było froncie, zabezpieczenie komunikacji przez korytarz Pomorski i bezwzględne dysponowanie portem Gdańskim.

Konieczność „obrony“ Gdańska zależy nie od tej lub innej ewentualności politycznej, która by spowodowała bezpośredni atak tego miast, czem się tak szczegółowo zajmuje w swym memorjale gen. Haking, lecz Polska musi mieć zapewnioną na wypadek wojny i stosownie zawczasu, t. j. podczas pokoju, przygotowaną, bazę komunikacji morskich. To jest niewykonalnym, jeżeli ten punkt pod względem wojskowym nie będzie stałe w naszej dyspozycji.

T. zw. korytarz Pomorski w części północnej, graniczącej z terytorjum Wolnego Miasta, zwęża się do 33-ch kilometrów. Jest to odległość wystrzału nowoczesnych armat pozycyjnych. Tak, że Niemcy, pozostając w granicach własnych posiadłości, mają możność w każdej chwili ogniem artylerji zniszczyć komunikacje i przeciąć wszelki ruch lądowy na tej naszej jedynej drodze do morza.

Przeciwdziałanie takiemu położeniu sprawy z naszej strony, jest niezbędne,

Najbogatsze kopalnie Polsce.

Dalsza debata w parlamencie francuskim. Zaufanie dla polityki prez. min. Brianda.

Paryż, 26. maja. W dalszym ciągu debaty zabrał głos poseł rep. soc. Lorrain i interpelował Brianda w sprawie górnośląskiej, wskazując na postępy wrogiej roboty niemieckich nacjonalistów w Austrii, którzy zresztą „mają przyjaciół i współwinników także gdzieindziej“ (żywe oklaski). Mówca dowierza drowi Wirthowi, nie wierzy jednak ani w jego długotrwałość, ani nie ufa jego kolegom w gabinecie.

W odpowiedzi na tę interpelację odpowiedział Briand, iż jego zdaniem najlepiej byłoby zamienić skład Komisji Międzysojuszniczej rzeczoznawcami cywilnymi, prawnikami, technikami i t. d., którzy sformułowałiby nareszcie odpowiednie wnioski.

„Jest faktem, że ta część Śląska, która sąsiaduje z Polską, głosowała za Polską, — — —, która głosowała za Niemcami, sąsiaduje z Niemcami.

Co do pytań natury gospodarczej, to bez urazy Polaków istnieje pewna troska, czy nowe kierownictwo, jako młode, sprosta swym niesłychanie ciężkim zadaniom. Trzeba więc te pytania omówić i wstawić do klauzuli rozstrzygającej, jakoteż zadość uczynić staraniom Niemców, by jeszcze przez 15 lat mogli pobierać surowiec z Śląska ze względu na odszkodowania, a w tym kierunku rząd polski okazał skłonność do zadowalniającej odpowiedzi.

Co do kwestji cyfr plebiscytowych, to „francuski punkt widzenia jest ten, że najbogatsze kopalnie przyznane będą Polsce. Gdyby ludność ich wypowiedziała się za Niemcami, Francja oddałaby te

obszary Niemcom. Ale ludność wypowiedziała się za Polską i nie ma powodu, aby nie przyznać Polsce tych obszarów, które jej się należą“. (Burzliwe oklaski na wszystkich ławach).

Po tem oświadczeniu przemawiał jeszcze minister wojny Fefèvre i minister finansów Klotz w sprawie odszkodowań, krytykując Brianda i żądając odroczenia debaty. Mimo to, większością głosów Izby uchwalono zamknąć debatę i złożyć Briadowi votum zaufania w następującej formie:

„Parlament uważa przyjęte przez Niemcy londyńskie ultimatum jako minimum pewności i gwarancji odszkodowań. Ma on zaufanie do rządu, że przez srogi nadzór rozbrojenia Niemiec i pełnej zapłaty długów uznanych przez Niemcy dopełni i w razie niedotrzymania warunków zastosuje uchwalone przez wszystkich sprzymierzonych sankcje.

Izba ma też zaufanie do rządu, że on w sprawie górnośląskiej obstanie za ścisłym i lojalnym dopełnieniem traktatu wersalskiego tak co do ducha jak i co do litery postanowień“.

Za przyjęciem tej klauzuli, wyrażającej votum zaufania, głosowało 405 posłów, przeciw 163. Ostatecznie przyjęto całe votum 419 głosami przeciw 171.

Cuxhaven, 26. maja. Generał Nollet w towarzystwie adiutantów i wyższego oficera francuskiego zwiadał postępowanie robot destakujących na Helgolandzie i przypatrywał się bacznie wysadzeniu w powietrze fortyfikacji. (i)

Prasa angielska

za przyznaniem okręgu przemysłowego Polsce.

Londyn, 26. 5. (PAT.) Havas. „Morning Post“ chwali spokojną i pełną pokojowych tendencji mowę Brianda, która była znakomitą odpowiedzią dla tych, którzy posądzają Francję o szowinizm.

Zastanawiając się nad sprawą Górnego Śląska „Morning Post“ pisze, że Rada najwyższa powinna przyznać Polsce teren rościągający się aż za Odrę wraz z częścią obejmującą okręg opolski.

Hołdy światowej sławy rodaczce.

Waszyngton. (EE.) Uniwersytet pensylwański nadał p. Curie-Skłodowskiej godność doktora praw honoris causa, pensylwańska zaś szkoła lekarska kobie-

ca godność doktora medycyny. W Filadelfiji córki p. Skłodowskiej w zastępstwie chorej matki przyjęły hołd mieszkańców miasta.

Bestjalstwa „Kulturträgerów“.

Bytom, 24. maja. (PAT.) Znęcanie się nad ludnością polską i jeńcami polskimi w zachodniej części Górnego Śląska, do-

chodzi do takich okropności, że nawet opinia niemiecka występuje ostro przeciwko takiemu postępowaniu.

lecz staje się ono możliwym tylko przez włączenie w jeden system obrony terytorjum Gdańska do rejonu Pomorza.

Sposób organizacji takiego „rejonu obronnego“, odpowiadający wymaganiom współczesnej taktyki i środkom technicznym walki, w zasadniczych swych formach jest wyjaśniony w pracach naszej i zagranicznej fachowej literatury, na podstawie których można twierdzić, że dla spełnienia tego zadania jest niezbędnym:

1) Posiadanie dostatecznej przestrzeni, jakiej nasz pas Pomorski o szerokości 33 kilometrów sobą nie przedstawia.

2) Celowe rozstrzygnięcie kwestji politycznej co do powierzenia Polsce „wojskowej obrony“ Gdańska, zgodnie z najżywniejszymi potrzebami naszego państwa, zabezpieczającemu mu szanse skutecznej walki na wypadek wojny.

3) Zrozumienie przez nasze władze wojskowe doniosłości zadania i umiejętne go rozwiązanie.

WOJCIECH FALEWICZ
generał.

Niemieckie tajne organizacje wojskowe.

W walkach z powstańcami polskimi na Górnym Śląsku biorą udział oprócz członków „Reichswehry“ przedewszystkiem oddziały tajnych wojskowych organizacji niemieckich, znanych powszechnie pod nazwą „Orgeschu“. Na Górnym Śląsku organizacje wojskowe niemieckie, pozostające w ścisłych stosunkach urzędowych z władzami niemieckimi, dzielą się na trzy grupy: północna — Nord (pseudonim „N“, środkowa — Mitte (pseud. „M“, południowa — Süd (pseud. „S“), z których każda posiada własny sztab.

Na podstawie dokładnych obliczeń, wynosi ogólna liczba całej organizacji „Orgeschu“ w całych Niemczech około miliona ludzi. Liczba ta obejmuje szereg drobniejszych organizacji cywilno-wojskowych, znajdujących się zupełnie pod wpływami „Orgeschu“, jak np. „Pommerscher Landhund — 20.000 członków na Pomorzu, „Orts- i Grenzwehr“ — około 40.000 członków w Prusach Wschodnich.

Organizacja „Orgeschu“ nie przedstawia się jednolicie na terenie całej Rzeszy, lecz w każdym kraju związkowym przybiera inne nazwy i formy, jak np. w Prusach Wschodnich jako „Schutzbund“. Taktyka ta ma na celu zamaskowanie istotnego charakteru organizacji i utrudnienie kontroli władz koalicyjnych.

Dotychczas stwierdzono dwa systemy organizacji Orgeschu, według których można wzorować i inne.

Pierwszy system polega na podziale całych Niemiec na poszczególne prowincje, które składają się z większej ilości t. zw. okręgów (Gau); okręgi dzielą się w dalszym ciągu na obwody (Kreis) obwody na powiaty (Bezirk) a powiaty na poszczególne gminy, a w końcu na poszczególne wsie (Ort). Na czele oddziałów prowincjonalnych stoi jeden kierownik wojskowy i cywilny, każdy okręg i obwód posiada prócz tego po jednym kierowniku i jednym doradcy; powiat, gmina i wieś dowodzone są również przez swoich specjalnych dowódców. Obwód w tym przypadku odpowiada pułkowi, powiat — bataljonowi, gmina kompanii, wieś plutonowi.

Według systemu drugiego przeprowadzony jest podział na t. zw. grupy, z których każda odpowiada jednemu bataljonowi piechoty i jednemu szwadronowi jazdy. Przewidziane jest również wystawienie kompanii karabinów maszynowych, kompanii miotaczy min i kolumn taborowych. Oprócz podziału na poszczególne prowincje, zaprowadzono również podział na t. zw. bloki, jak np. na blok wschodni, obejmujący Pomorze i Grenzmark, (pogranicze niemiecko-polskie w okolicy Piły), na blok środkowy, obejmujący Pomorze zachodnie i Brandenburgię, blok zachodni — Westfalia i t. p.

Dowództwo oddziałów „Orgeschu“ spoczywa w ręku zwolnionych ze służby zawodowych oficerów niemieckich oraz oficerów sztabowych.

Bezustannie powtarzane w prasie a niewątpliwie prawdziwe wiadomości o ciągłym uzbrojeniu ludności cywilnej przez „Orgesch“ oraz nalegania ze strony przedstawicieli państw koalicyjnych skłoniły niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych do wydania w dniu 15 sierpnia 1920 r., okólnika, w którym zawiadamia się nadprezydentów, prezydentów rejencji i prezydentów policji o rozwiązaniu „Orgeschu“. Rząd niemiecki nadał jednak temu zarządzeniu charakter biernego oporu, gdyż zwraca w nim wszędzie uwagę, że niewypełnienie tego rozporządzenia pociągnie za sobą okupację francuską.

Gdy się więc rozważy całokształt tego zarządzenia, to nietrudno jest dojść do pewnych konkretnych wniosków. Okazuje się bowiem, że „Orgesch“ — to właściwie dawna „Einwohnerwehr“, że hasła „Orgeschu“ stanowią niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego Niemiec i państw sąsiednich (Polska i Francja). Jest również wiadome, że tendencje polityczne „Orgeschu“ zdążają do przyłączenia Austrii niemieckiej do Rzeszy. Wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego „Orgesch“ uzbraja ludność cywilną i agituje za stawianiem oporu wobec akcji rozbrojenia, „Orgesch“ pracuje ręką w rękę z władzami rządowymi, otrzymuje od rządu fundusze, za pośrednictwem zaś wojska lub urzędów — broń i amunicję.

„Orgesch“ przewiduje mobilizację swoich oddziałów, zorganizowanych zupełnie na wzór regularnego wojska i dowodzonych przez oficerów niemieckich. Oddziały te posiadają wszelkie środki techniczne, jak: karabiny maszynowe, miotacze min i armaty. „Orgesch“ utrzymuje na swoim żołdzie byłych oficerów i żołnierzy z formacji bałtyckich, żelaznej dywizji i t. d. W Prusach Wschodnich „Orgesch“ za pośrednictwem różnych formacji, jak „Orts- i Grenzwehr“ wszelkimi środkami zwalcza polskość i przesładuje żywioł polski.

Wobec takich cichych zbrojeń i pogotowia wojennego byłoby zgubnem dla państw ententy a niebezpiecznem dla pokoju światowego pozostawienie w rękach niemieckich Śląska Górnego, który stanowiłby dla nich arsenał do wojny odwetowej, mogącej wybuchnąć już w niedługim czasie.

Studenci gdańscy w Kilonji.

Politechnika gdańska służyła, jak zresztą wszystkie instytucje państwowe w dawniejszej „Wschodniej Marchii“, celom germanizacyjnym. Rząd pruski szczególnie czułą opieką obdarzał tę twierdzę niemieczyzny, a specjalne przepisy przyjęcia studentów chroniły politechnikę gdańską przed „zalewem“ obcokrajowców, zwłaszcza Polaków z zaboru rosyjskiego. Nie podobnem było wykluczyć z Gdańska studentów — Polaków z zaboru pruskiego, ale za to na tych, których liczba nie dochodziła prawie nigdy 10 miano baczne oko.

Rozległa propaganda niemiecka, przedstawiająca młodzieży niemieckiej studia w Gdańsku jako obowiązek narodowy, ściągająca studentów z całych Niemczech do tego grodu nadbałtyckiego. Nieomal wszystkie związki studenckie należały in corpore do ostmarkenvereinu. Odpowiednio do tego było usposobienie studentów gdańskich do wszystkiego, co miało łączność z Polską i Polakami. Nie cierpiano mowy polskiej w murach tej uczelni międzynarodowej wiedzy technicznej; stąd liczne były incydensy między studentami — Polakami a zbyt gorliwymi młodymi wszechniemcami. Nawet związki sportowe opanowane były szowinizmem. Nie inny jak właśnie akademicki klub sportowy dostarczył bojówek (Haukommando!) dla rozgłośnień swego czasu wyborów w Świeciu. A prasa gdańska z „Danz. Neueste Nachr.“ na czele wysławiała pod niebiosa ten osobliwy sport studentów gdańskich, mimo że liczne guzy świadczyły o sromotnej klęsce wojowniczych sportowców.

Ta sama „Danz. N. Nachr.“ popadała w istną furję, miotając wyrazami jak „niesłychana bezczelność“ i t. p., kiedy te studenci — Polacy z Gdańska pozwolili sobie, w miesięczniku młodzieży akademickiej „Brzask“ nawoływać swych kolegów — zienków do zwiedzania Gdańska i wybrzeża morskiego. Cóżby się dopiero działo, gdyby pruska „służba bezpieczeństwa“ była wytropiła, że gdańscy studenci Polacy mieli nawet zaczątki własnego klubu wioślarskiego z „admiralem“ na czele!

Tak było przed wojną! Dziś Gdańsk jest Wolnem Miastem, oddzielonem od Rzeszy Niemieckiej przez „korytarz“ polski. Los politechniki gdańskiej jest dotąd niezdeterminowany, a wiadomo, że rzesze niemieckie, oficjalne i nieoficjalne, czynią niesłychane wysiłki, ażeby zachować czysto niemiecki charakter tej uczelni. Dla politechniki gdańskiej więcej niż dawniej odgrywa rolę twierdza niemieczyzny. I dziś ruchliwa propaganda niemiecka sprowadza do Gdańska studentów ze wszystkich stron Niemczech, gdzie przecież nie zbywa na politechnikach. I dziś drużyny sportowe gdańskich studentów jeżdżą w politycznych misjach — wprawdzie już nie na wybory do Świecia, gdzieby im się więcej oberwało niż dawniej —, ale drużyny te podróżują po

Niemczech i werbują bojowników dla zagrożonego niemieckiego Gdańska i jego bastjonu, politechniki gdańskiej.

„Danziger Neueste Nachr.“ z dnia 12 maja podaje w swym dziale sportowym pod nagłówkiem „Studenci gdańscy w Kilonji“ ciekawą rzecz o pobycie akademickiej drużyny sportowej w Kilonji. Studenci gdańscy wyjechali do Kilonji, ażeby stanąć do zawodów w piłkę nożną z sportowcami uniwersytetu kilonjskiego. Gdańszczanie ulegli, ale, sadząc z opisu w „Danz. N. Nachr.“, nigdy pewnie jeszcze nie doczekali się zwyciężeni większych owacji i tryumfu niż nie dawno temu studenci gdańscy w Kilonji. Reżyserja polityczna w Kilonji dopisała.

Zaczęło się od mowy przywitalnej przed zawodami, w której student kilonjski wnosi okrzyk „na Gdańsk, który powrócić musi do Rzeszy Niemieckiej“. Co pozatem płomienna mowa zawierała, można się łatwo domyśleć. „Gdańszczanie“ byli wszędzie, gdzie się pokazali, przedmiotem owacji, a na zakończenie tych osobliwych manifestacji gdańskich urządzono „wieczór niemiecki“, w którym obok różnych innych brały udział członkowie towarzystwa Wschodnio — i Zachodnio — prusaków w Kilonji. Punktem kulminacyjnym tego wieczoru była przemowa rektora wszechnicy kilonjskiej. Pan rektor oczywiście na początku rozwodził się o znaczeniu wychowawczem sportu, poczem przeszedł do wywodów politycznych, w których w malowniczy sposób obrazował rolę Gdańska jako wysepki (Hallig) w otaczającym ją obecnie morzu słowiańskiem. Tylko z trudem, mówił p. rektor, zdołano uratować Gdańsk przed falą słowiańską, która przeszła przez dawniejsze Prusy zachodnie. W duchu oczywiście p. rektor widzi znow „wschodzące słońce dnia, w którym na nowo Gdańsk i Prusy Wschodnie będą połączone z Rzeszą Niemiecką mocnym wałem ochronnym, który powstanie, skoro się wykaże, że to, co u „nieprzyjaciela wschodniego“ spruchniałem (morsch) było, spruchniałem jest i spruchniałem pozostanie“.

W imieniu studentów gdańskich podziękował p. rektorowi pragermanin stud. Smolinski, który przedewszystkiem wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące niemieczyźnie wskutek możliwego zalewu politechniki gdańskiej przez obcokrajowców, i który nawoływał komilitonów z Rzeszy, ażeby kilka semestrów studjowali w Gdańsku, by wesprzeć Gdańszczan w ich walce o zachowanie niemieczyzny. — Tak oto zakończyły się zawody sportowe studentów gdańskich w Kilonji.....

Dziwilibyśmy się, gdyby było inaczej. To też, podając opis ten do wiadomości czytelników, nie dodajemy doń według dawniejszego zwyczaju „Danz. N. Nachr.“ kłamanych słów oburzenia i nie wołamy prokuratorów i sędzów od Ligi Narodów, ażeby się bliżej przypatrzeli robocie niemieckich studentów, obcokrajowców w Gdańsku, lecz zanosimy apel do wszystkich tych, którzy po polskiej stronie biorą udział w rozwiązaniu kwestji przyszości politechniki gdańskiej, by słysz-

Rozmyślanie niedzielne.

EWANGELJA:

Jan 10, 11—16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: (1) Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porzywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka; iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. (2) Jam jest pasterz dobry, i znam Moje i znają Mnie Moje. Jako Mnie zna Ojciec, i Ja znam Ojca: a duszę Moją kładę za owce Moje. (3) I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni: i one potrzebują abym przywiódł; i słuchać będą głosu Mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

ROZMYŚLANIE.

O nabożeństwie do Najśw. Marji Panny.

„I słuchać będą głosu Mego.“ (Jan 10, 16).

Widzę Cię Jezu zranionego od stóp do wierzchu głowy, cierniem ukoronowanej, widzę Cię przybitego trzema gwoździami do drzewa krzyżowego, widzę Cię jak konasz w boleściach i cichy głos wydobywa się z Twoich piersi i słyszę ten głos

ostatniej Twojej woli: „Oto syn Twój. Oto Matka twoja.“ (Jan 19, 26—27). Ten głos utkwił głęboko w Sercu Najświętszej Matki, ten głos: „Oto syn Twój“ dostaje się mnie w udziale w każdym dniu życia mego; o ileż to razy doznałem szczególniejszej opieki Serca Macierzyńskiego Najświętszej Marji! Słyszczę ten głos: „Oto Matka twoja“, ale z zawstydeniem wyznać muszę, że jestem niewdzięcznym synem tej Matki; ileż to razy sprzeciwiałem się natchnieniom, ileż to razy zraniałem Jej Serce przez nieposłuszeństwo Jej Synowi. O Matko, nie przedstawaj na mnie wołać: dziecię zbłąkane, dziecię nieposłuszne, Jam Matka twoja, bądź synem, bądź córką Moją! Kościół święty te słowa mędrca Pańskiego odnosi do Najświętszej Marji Panny: „Pójdźcie sami synowie, słuchajcie Mnie. Bojaźni Pańskiej nauczę was.“ (Ps. 33, 12). Naucz mnie Matko Boga mego bojaźni, aby raczej zgodził się na śmierć aniżeli obrazić Pana Boga dobrowolnym powszednim grzechem. Jeżeli słuchać będziesz tych słów Matki Najświętszej do ciebie mówiącej: „Teraz tedy synu Mój słuchaj Mnie a bądź pilen słów ust Moich.“ (Przyp. 7, 24), to każdego grzechu dobrowolnego, powszedniego, choćby i najmniejszego, pilnie wystrzegać się będziesz. „Pójdźże z Libanu oblubienico Moja, pójdź z Libanu, pójdź, będziesz

koronowana.“ (Pieśń. 4, 8). Tych Wniebowzięciu. O koronie niebieskiej nie myślę, ale pragnę, abym w chwili mej śmierci usłyszał głos Matki Jezusowej: „Pójdź, a oglądaj Boga w Trójcy świętej jedyne, pójdź, abys Go kochał na wieki!“ Czy usłyszysz ten głos? Czyli też na ciebie zawoła piekło: „Pójdź, będziesz z nami bluźnił Bogu!“ O Panie! lękam się o tem wyśleć, niech mnie to nie spotka.

„I słuchać będą głosu Mego.“ Ewangelję i wiarę świętą nazywa Pan Jezus głosem Swoim. Czy słuchasz tego głosu? czy masz żywą wiarę i czy wierzysz we wszystkie artykuły wiary św. katolickiej? i czy zachowujesz w całości naukę Chrystusową, którą Kościół święty podaje? Dwa są głosy Pana Jezusa: pierwszy głos rozkazujący — nie grzesz żadnym grzechem, ani powszednim, ani śmiertelnym; ten głos bezprześcannie odzywa się w sumieniu twojem. Wsparty łaską Twoją Panie będę go słuchał, i mam nadzieję, że Matka Najświętsza wspierać mnie będzie Swą opieką.

Drugi głos Pana Jezusa jest radą: czy to rady trzech słobów zakonnych, czy rady wyższej doskonałości — szczęśliwy, jesteś, jeżeli poszedłeś za głosem Pańskim i strzeżesz go. Radził ci Pan Jezus, abys z Marją, siostrą Marty spo-

nasz, radził ci, abyś Boga więcej miłował, był więcej umartwionym, nad namiętnościami więcej panował, czy postuśchałeś tej rady? Radzisz mi ciągle, abym się zupełnie i całkowicie oddał w opiekę Twojej Najświętszej Matce, i tej rady jeszcze nie posłuchałem.

„I stanie się jedna owczarnia, i jeden Pasterz.“ (Jan 10, 16). Spełnią się te słowa Pana Jezusa, gdy po zabiciu Antychrysta zobaczy świat, że był zwodzony podstępnie i uwierzą wszyscy w Chrystusa i będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz. Spełni się i w niebie, bo wszyscy jednym sercem Bogu służyć, Jego kochać i chwalić będą. O kraino szczęśliwa, w której nie będzie myśli błakającej się i topiącej w doczesności, — tam już nie będzie zazdrości, ale każdy cieszyć się będzie ze szczęścia drugiego, a szczęściem i miłością będzie sam Bóg. W niebie będzie jeden Pasterz, Bóg w Trójcy świętej jedynej, który błogosławić, uszczęśliwiać będzie wybranych Świętych Kiedyż, dobry Pasterzu, zaprowadzisz mnie na bujne pastwiska w szczęśliwej wieczności? Uproś mi tę łaskę, Matko Boga mego; abym i ja do tej owczarni należał; przedstaw mnie Pasterzowi, jedynemu Synowi Twojemu, abym tu w doczesnem życiu słuchał głosu Jego i w wieczności należał do Jego owczarni.

nych praw polskich do tej wszechnicy bronili z poświęceniem i wytrwałością, godną tej sprawy. Język polski musi być na politechnice gdańskiej równouprawniony z językiem niemieckim, to jest minimum tego, co nam na pierwszy czas przyszan być musi. Wszystko inne zależy będzie od tego, czy i jak dalece społeczeństwo polskie zrozumie znaczenie wszechnicy gdańskiej dla swej późniejszej walki pokojowej, którą bez poparcia z niczyjej strony przyjdzie Polsce stoczyć o palmę zwycięstwa w tym najważniejszym dla niej grodzie nadbałtyckim. Dziś tego zrozumienia jeszcze nie widzimy. Inż. Franciszek Fojut.

Władysław Cieszyński.

Dzień na Kaszubach.

VII.

Musiłem przerwać moje myśli o Swarzewie, Strzelinie i Oksywskiej Kępie, o cichu szumiących przy świetle księżyca kutrach rybackich, pełnych tłustej wierzowiny i wspaniałych szczupaków, bo stanęliśmy tak blisko portu puckiego, że jeden krok dalej mógłby być nas przedzierzgać w przymusowych nurków, stwierdzających głębokość wody słonej na kilka metrów. Woda zaś ta w porcie puckim nie wyglądała tak zachwycająco, by jej się można rzucić w objęcia z uśmiechem szczęścia na ustach. Śmieci i smoły z kutrów, benzyny z motorówek i oleju, śmieci i mułu z olbrzymiego okrętu bagrowego było tyle, że okręty i liczne łodzie kołysały się w lekkim wietrzyku na wodzie przybierającej tu kolor glinasty. Port pucki, aczkolwiek pogłębiony, nie może w dzisiejszym stanie wobec względnej małości, szczupłych ram i braku urządzeń odpowiednich być przytułkiem dla znaczniejszych okrętów. Zdaje się, że daleko idące kombinacje oraz nadzieje, które część społeczeństwa naszego łączyła z położeniem nadmorskiem Pucka, nie doczekają się urzeczywistnienia wobec mało sprzyjających naogół warunków. Niemniej przeto pozostanie Puck ważną placówką nadmorską i portem mniejszym, który po wykończeniu kolei helskiej i rozbudowaniu sieci kolejowej w „Hinterlandzie“ odegra wobec względnie niedługiego wybrzeża polskiego, i braku portów w szczególności, rolę wybitną.

W tym dniu niedużo względnie kutrów i łodzi oraz okrętków typu mniejszego stało w porcie na kotwicy. Na pełniejszym morzu kołysały się w newnem oddaleniu od brzegu dwa statki typu większego, którym nie pozwalała płytka woda przybliżyć się zupełnie do kaszubskiego brzegu. Tuż przed portem leżała łódź wyrzuciona, którą latano nowymi deskami i smarowano nie lubianą wodę dziegciem.

Już poczeliliśmy się po obejrzeniu „bagru“ i portu niecierpliwie, że łódź zamówiona nie nadchodzi, zwłaszcza, gdy bieluchny piasek wydyma helskich zdawał się nas zapraszać na kaszubski półwysep.

a woń żywiczna z boru ciemno-modrego dolatywała nas i gaskała płuca jak balsam odmładzający. Niebawem atoli dało się słyszeć miarowe pryskanie motoru benzynowego, zbliżające się szybko ku nam, aż nagle na skręcie ukazała się mała łódź motorowa z dwoma kaszubskimi chłopcami w wieku około 18 i 15 lat. Młodzi ci synowie kaszubskich rybaków mieli być kierownikami i obsługą naszej łodzi. Do tego wieku na ogół nie przywiązuje się jeszcze pełnego zaufania. A jednak fakt, że pan starosta powierzył im łódź, świadczy wymownie o ich kwalifikacjach. Gdyby atoli nawet nie to, przekonałbyśmy łatwo każdego do tych chłopców rzut oka na ich twarze. Rysy pociągłe i ostro cięte nosiły wszelkie znamiona obytych z żywiołem mokrym pomieszkawców nadbrzeżnych. Z ogorzałych od słońca i wiatru lic wyglądało dwoje niesłychanie śmiałych i zdecydowanych oczu, w których odzwierciedlała się rozwaga, wyprzedzająca wiek naturalny o dobry dziesięć lat. A na twarzy młodej, na którą częściowo spadały płowe, rozwiane włosy, wyciosały wicher deszcze i burze brzozy, które na lądzie znajdziesz tylko u ludzi, starganych doświadczeniami długiego życia.

Z polityki zagranicznej.

POLITYKA

W ATLASACH SZKOLNYCH.

Nauen, 24. 5. (PAT. — Radjo). Kongres geografów niemieckich, który odbył się w Lipsku, postanowił zatrzymać dla celów szkolnych niezmienny atlas t. atlas przedstawiający obszary utracone przez Niemcy w wojnie światowej, a więc Alzację i Lotaryngję, Poznańskie i część Prus Zachodnich, oraz kolonie niemieckie, jako części składowe Rzeszy.

ZMIANA OPINII ANGIELSKIEJ.

Londyn, 24. maja. (PAT.) Havas. Wiele dzienników angielskich zaczyna okazywać zrozumienie, że solidarność państw sprzymierzonych powinna się wyraźnie zaznaczyć w sprawie górnośląskiej i że jest niezbędnym wojskowe współdziałanie Anglii i Francji. Potwierdza się też wiadomość o zamiarze wysłania czterech batalionów angielskich, pochodzących ze składu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, na Górny Śląsk.

Współdziałanie państw sprzymierzonych znalazło już swój wyraz w fakcie interwencji, przedsięwziętej u władz niemieckich przez delegata angielskiego w Opolu łącznie z delegatami francuskim i włoskim. Należy oczekiwać, że rząd angielski udzieli swemu ambasadorowi w Berlinie instrukcji, aby łącznie z ambasadorem francuskim zażądał od rządu niemieckiego zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej i przerwania niemieckich działań wojennych na Górnym Śląsku.

UKŁAD CHIŃSKO-NIEMIECKI.

Pekin, 24. V. (Havas). Wobec tego, że Chiny nie podpisały traktatu wersalskiego,

podpisany został dnia 20 maja osobny układ chińsko-niemiecki, kładący kres stanowi wojny oraz ustanawiający stosunki dyplomatyczne i handlowe.

Kronika Pomorska.

Tymczasowy komitet b. filomatów pomorskich. Z Torunia otrzymujemy następujące „Oświadczenie“ tymczasowego komitetu b. filomatów pomorskich:

Na skutek ogłoszeń o coraz to nowych komitetach, poświęconych sprawie filomatów na Pomorzu, podajemy do wiadomości szerszych kół społeczeństwa, iż 15 kwietnia br. utworzył się w Toruniu tymczasowy komitet przygotowawczy, reprezentujący b. tajne organizacje polskie wszystkich uczelni na Pomorzu. Komitet ten, wszedłszy dnia 27. kwietnia 1921 r. w porozumienie z komitetem akademickim w Poznaniu, który powziął inicjatywę, zamierza zrealizować akcję, poświęconą sprawie b. związków filomackich pomorskich. Celem naszych poczynań jest: wznowienie i pielęgnowanie ideałów filomackich i filareckich, które owym organizacjom przyświecają, odświeżenie dawnej znajomości i przyjaźni, przygotowanie historii wspomnianych związków oraz zorganizowanie ogólnego zjazdu w Chełmnie w 20 rocznicę procesu toruńskiego (w wrześniu br.). O dalszej pracy doniesiemy w swoim czasie. Komitet z wdzięcznością powita współpracę, czy to poszczególnych osób czy komitetów lokalnych, które celem uniknięcia rozbieżności i zawieszania z nami zechcą nawiązać kontakt. Pisma w tej sprawie prosimy nadsyłać pod adresem: Ks. Makowski, Toruń, Warszawska 8.

Tymczasowy komitet b. filomatów pomorskich stanowią: Ks. Makowski, radca wojewódzki, były przewodniczący związku filomatów w Chełmnie; ks. Chudziński, b. członek związku filomatów w Brodnicy; Dr. Gąsowski, radca wojewódzki, b. członek zw. filom. w Chełmnie; Dr. Gracz, wojewódzki lekarz weterynaryjny, b. prezes związku filaretów w Chełmnie; Karnowski, radca wojewódzki, b. przewodniczący związku młodzieży gimnazjalnej w Chojnicach; Ks. Szuman, proboszcz, b. przewodniczący filomatów w Toruniu; Zawacki, referent, b. przewodniczący związku filaretów w Chełmnie, Kowalski, str. referent, b. członek związku filomatów w Brodnicy.

Powrót 18. pułku ułanów pomorskich. Przed kilku dniami wrócił do Torunia 18. p. ułanów pomorskich (dawniej 4. p. ułanów wielkopolskich), który znajdował się do statniej chwili na froncie. Oprócz powitań urządzonych przez poszczególne organizacje (np. Biały Krzyż), urządziły władze wojskowe uroczyste powitanie połączone z Mszą św. polową i defiladą dnia 22-go bm.

Szwadrony ułanów ustawiły się w wyciągniętej linii wzdłuż alei drzew od strony północnej. Na samym placu, po bocznych stronach stanęły oddziały piechoty;

w środku zaś ułańska orkiestra na białych koniach, która przegrywała podczas nabożeństwa śliczne polskie pieśni kościelne. Przed ołtarzem zgromadziły się oficerowie polscy z generałem Hauserem na czele, a licznie przybyli także oficerowie francuscy pod przewodnictwem generała Granderye. Przed nabożeństwem gen. Hauser przejechał przed frontem pułku ułanów i powitał ich krótkim, serdecznym, żołnierskim przemówieniem, wspomniawszy kilka wojennych czynów dzielnego pułku. Mszę św. odprawił kapłan ks. major Szytkiewicz. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Grabowski. Po nabożeństwie oddziały piechoty i pułk ułański defilowały przed gen. Hauserem i gen. Granderye. Stał się cud. Przed trzema laty, po tym samym placu, chodzili i jeździli pruskie oddziały. A dziś? Dziś łopoczą tam chorągiewki polskich ułanów, którzy nie tylko wstali i na koni wsiadli, lecz już wrócili ze zwycięskich, dalekich bojów.

Już poprzednio w sobotę, 21 b. m. odbyło się w Zieleńcu przywitanie i przyjęcie ułanów przez panie „Białego Krzyża“.

Śmiała kradzież w Starogardzie. Onegdaj nieznanzi złoczyńcy wybiwszy cegłą okno wystawowe w składzie bław. p. Kornaszewskiego, poździerali z atrap 2 ubrania i materiał na ubrania, sporą ilość krawatów, kołnierzyki itd. Szkody wynoszą około 30 tys. mk. nie licząc okna wystawowego, które obliczyć można na 100 tys. marek. Śmiały ten rabunek dokonany w środku miasta i przy tak jasnej nocy wywołać musi ogólne zdziwienie.

Niemcy niszczą majątki państwowe na Pomorzu. Dzierżawcy dóbr państwowych, którzy na mocy traktatu wersalskiego zobowiązani są oddać 1 lipca swe dzierżawy, rozpoczęli straszne dewastowanie danych majątków, sprzedając maszyny rolnicze, konie bydło itd., choć według kontraktu państwowego zobowiązani są zostawić żywy i martwy inwentarz swym następcom. Niedozwolonych tych transakcji z krzywdą dla państwa, produkcji i majątku samego, dokonują z sąsiadami niemieckimi właścicielami. W ubiegłą sobotę o godz. 9 wieczorem przeprowadzono do Śniecisk z dóbr jezierskich 18 „koni“ (same zbiki), by w zamian za nie wyprowadzić 18 dobrych. Jednakże miejscowa ludność z ks. prob. Faustmannem na czele na takie interesy nie zezwoliła, zabraniając, mimo protestu dzierżawcy, wyprowadzania koni. Celem zapobieżenia dewastowaniu majątku i celem normalnego prowadzenia prac rolnych, wybrała ludność aż do czasu unormowania sprawy przez władze, komitet, składający się z ks. proboszcza i trzech włodarzy. Wysłano bezzwłocznie telegramy do Wojewody i do Starosty o wydanie zakazu tego rodzaju interesów; do właściciela Wielkiej Słupki wysłano list o zwrócenie nieprawnie nabytych maszyn.

Biskup Rhode ze Stanów Zjednoczonych, Polak-Kaszuha odwiedzi Polskę. W pierwszych dniach maja wylądowali we Francji J. E. Ks. Biskup Rhode (pochodzi z Kaszuba na Pomorzu — Red.) i



XIV.

W W. Udyńsku przesadzono nas na nieduży prywatny parowiec, kursujący po złotonośnej rzece Selendze, toczącej mętne wody szeroko rozgałęzionem, zgoła nieuregulowanem korytem. Podróż mało interesująca ze względu na zupełnie bezładną i bezbarwną co do krajobrazu pustką nadbrzeżną, trwała trzy dni, poczem ruszyliśmy w dalszą drogę pieszo przez step aż do Kiachty.

Podróż piesza w większym transportie jenieckim nie należy do przyjemności, zwłaszcza gdy się jest obciążonym tobołem, zawierającym cały przenośny majątek każdego i gdy niema nadziei, byśmy się przedko doczekali powrotu. Nie żartuję jednak nigdy i nie zapomnę nigdy tych kilkudziesięciu kilometrów, które prześzedłem przez okolicę przedziwnie podobną do widmowego, księżycowego krajobrazu.

Całe pasma nagle wyskakujących i nagle urywających się gór o dziwnych kształtach wygasłych wulkanów, szklista miejscami powierzchnia piasku, przesypanego hojnie warstwą osadowej z wysychłych jezior, soli, do tego

częste w tych stronach zjawiska w rodzaju fatamorgana, wszystko to złożyło się na wędrówkę, której oryginalny urok zapłacił scwicie trud.

Ale był to już ostatni względnie ciepły dzień. Zaledwie stanęliśmy pod wieczór zdrożeni w podmiejskim rzadkim sosnowym lesie, wśród którego rozrzucony był obóz jeńców, mieszczący się w murowanych koszarach, zamieszkałych z początkiem wojny przez Kozaków, sypaną gęstym śniegiem i temperatura obniżająca się znacząco. To też przekleliśmy z kościami biurokrację rosyjską, która dla ułatwienia formalności, ściągnięcia rodowodów i roznieszczenia nas w przeznaczonych budynkach, przetrzymała nas bez litości kilka godzin na dworze.

Było już późno nocą, gdy się dostaliśmy z rzeczami na oznaczone nam miejsce w dużej sali, mieszczącej razem czterysta głów tuż jeńców, do tzw. „baraku dla inteligentów“. Kolumnada przedziwna barak na cztery części, a każda z nich zajmowała inna narodowość: Węgrzy, Polacy, Niemcy z Rzeszy i Niemcy austriaccy.

Jak zawsze, jako nowoprzybyły, wypytany gorączkowo o wieści z dalekiego świata, których sama udzielić nie umiałem, przesiedziałem jeszcze część nocy bezsenność, ucieszony zresztą, że spotkałem kilku ludzi ze znajomych mi stron

w kraju. To ułatwia zawsze poznanie, zbliża do siebie szybko i kołtrochę nieczem nieutuloną tęsknotę po swoich własnych, najbliższych.

Gdyby nie to, że jesteśmy zupełnie odcięci od całego świata wysokiem ogrodzeniem dokoła tej części lasu, pośród której wznoszą się budynki obozowe, życie byłoby tu wcale znośne. Obóz w Kiachcie należał do tych niewielu obozów, z którego ze względu na kolosalne oddalenie od Europy i trudność jakiegokolwiek komunikacji kolejowej rzadko kiedy ruszano raz już tam posłanych. Było więc dość czasu, aby pomyśleć o urządzeniu się na dłuższą metę i zorganizowaniu życia gromadzkiego na szerszą, trochę udoskonaloną skalę.

To też mieliśmy w Kiachcie dwa niezłe urządzone i obsadzone, a bardzo pilnie, nawet przez dygnitarzy rosyjskich uczęszczane — teatry: węgierski i niemiecki. Pomysłowe dekoracje zdołano skonstruować i wymalować przy pomocy postronków, najbarziej podstawowe kostiumy. Dramatów dostarczała niezłe skompletowana własna nasza biblioteka, nie brakło zawodowych aktorów, a z ról kobiecych wykonywali się najodpowiedniejsi bez cienia szarży i parodji, tak, że przy koniecznej względności osiągnąć można

było wystarczającą złudę. Orkiestra teatralna była przepyszna, zwłaszcza u Węgrów; ale poza nią jeszcze funkcjonował cały szereg obozowych zespołów koncertowych, między nimi najwybitniejszy, złożony z zawodowych muzyków, pod batutą profesora-konserwatorysty, który zdołał z pamięci napisać partyturę do niejednej modnej w przedwojennych czasach operetki, wystawianej (sic!) z niemałym a zasłużonym aplauzem na naszej scenie. „Cnotliwa Zuzanna“ i „Hrabia Lutenburg“ narobiły takiego szumu, że komendant obozu, oficer rosyjski wysokiego stopnia, zażądał dania dwóch specjalnych przedstawień dla gości, zaproszonych z miasta i z okolicy.

Pozatem stworzono kursy wszystkich języków europejskich, buchalterji, stenografji i rachunkowości; wspomniana biblioteka, pochodząca z darów poszczególnych jeńców, wynosiła około 1.000 tomów, na brak więc kulturalnych rozrywek skarżyć się nie było można.

Skutkiem bezpośredniej bliskości granicy chińskiej kwitło przemysłnictwo na wielką skalę. To też za pośrednictwem żołdaków rosyjskich, chciwych na każdą łatwą kopiejkę, w obozie wszelakiego jada i napitków, aż do najwykwintniejszych było wbród i to po cenach stosunkowo bardzo tanich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O. Zapała, Generał OO. Zmartwychwstańców. Mieli odwiedzić najpierw Lourdes, następnie udać się do Rzymu, a stąd — do Polski.

Ks. Biskup Rhode jest jedynym biskupem polskim na całą Amerykę. Przeszło 1000 księży polskich i zgórą 4 miliony Polaków w Ameryce uznają w nim swego Przewodnika i Pasterza, otaczają go największą czcią i kochają tę gorliwą pracę, jaką Wychodźtwa, Polskiemu poświęca ks. Biskup Rhode. Jest on duszą całego wychodźstwa, które nic ważniejszego nie przedsięwzięć bez Jego udziału.

Jeśli Wychodźtwa Polskie w Ameryce jest tak dobrze zorganizowane i tak pałtrjotycznie usposobione i tyle ofiar dla Polski złożyło, to zawdzięczać to możemy tylko Biskupowi Rhode.

Z Polski i ze świata.

40 000 dolarów na szkoły rzemieślnicze. Polskie Stow. mechaników w Warszawie zawiadomiło ministerium oświecenia, że 3 doroczny zjazd Stowarzyszenia mechaników, który się odbył w Toledo Ohio w lutym br. przeznaczył 40 000 dolarów na szkoły rzemieślniczo-techniczne. Szkoły te mają powstać w Pruszkowie i w Porębie pod Zawierciem.

Czarne bociany na Mazurach. Parę czarnych bocianów zauważono w przelocie nad wrzosowiskiem jańsborskim pod Wydrynami.

Uzdrowiska na Mazurach. Tegoroczny sezon kuracyjny w zdrojowiskach mazurskich się rozpoczął. Przypływ gości jest jeszcze nikły, nadeszło jednak dużo zgłoszeń, tak iż sezon zapowiada się pomyślnie. Pisma niemieckie podnoszą, iż ruch wycieczkowy powinien być skierowany na Mazury, ażeby podnieść siłę gospodarczą tego uboższego obszaru, który zachował jednak swą piękność przyrody.

„Rejtan” Matejki w zamku królewskim w Warszawie. Zanim pokoje królewskie na zamku Warszawskim odzyskają swój właściwy wygląd, co nastąpi po otrzymaniu z Rosji zabytków, wywiezionych w różnych czasach, część sal reprezentacyjnych ozdobiona będzie obrazami, odzyskanymi, dla Polski przez minist. sztuki i kultury, w drodze układów pomiędzy rządami polskim a austriackim. Umieszczone one będą w ogłóconych obecnie niemal doszczętnie wnętrzach historycznych.

Z liczby obrazów, częściowo już przesłanych przez poselstwo polskie w Wiedniu do Warszawy via Kraków, na pierwszym miejscu należy wymienić obraz Matejki „Rejtan”, i obok niego trzy obrazy Loefflera „Powrót z niewoli”, „Książę d' Alba” i „Kieliszek wina”, jeden obraz Bianada „Czarnecki pod Koldyngą”, Penthera „Autoportret”, oraz nabyte przez minist. sztuki i kultury dwa portrety: Augusta Mocnego i jego żony, pendzla Rotarięgo.

Pokoje królewskie, w których zawisną wyszczególnione obrazy, będą dostępne dla zwiedzającej publiczności.

Przedhistoryczne cmentarzysko w Żarkach. O trzy mile od Częstochowy, tuż przy mieście Żarki, po prawej stronie drogi, wiodącej z Żarek do Częstochowy, wznosi się wzgórze niewysokie — a raczej wydma piaszczysta. U stóp tej wydmy przepływa nikły strumyk źródlanej wody. Wydma ta w łonie swym kryje zazdrośnie cmentarzysko pogańskie. Czasem tylko, jak naprzykład przed laty kilkunastu, silna ulewa zmyje wierzchnią warstwę piasku, odsłaniając tajemne wnętrza wydm. Wtedy oczom zdumionym ukazywały się popielnice z gruboziarnistej gliny, o barwie z żółtą czarną, w przełomie zaś szarej 25 do 30 cm. średnicy. Wnętrza uru nie zawierały niczego — woda bowiem wypłukała prochy zmarłych. Obok popielnic znajdowano narzędzia krzemienne, typu wczesnoneolitycznego. Szczątki urn i narzędzia zaginęły bez śladu. Mieszkańcy Żarek i obecnie jeszcze znajdują narzędzia krzemienne i szcztaki urn prastarych, nie wiedząc nawet — iż ono kryje prochy ich ogańskich przodków.

22 000 osób stracili komuniści w 2 tygodniach. Wychodzący w Paryżu „Głos Rosji” donosi, że w ostatnich dwóch tygodniach stracono na Krymie z rozporządzenia Beli Kuhna i jego pomocnicy Samoilowej 22 000 osób. Ostatnią egzekucję wykonała Samoilowa własnoręcznie za pomocą siekiery.

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Berlin. (EE.) „Rote Fahne” ogłasza nowe dokumenty ministra obrony Rzeszy z 20 września r. 1920 w którym rozporządza się udzielenie Litwie pomocy w wojnie przeciw Polsce. Pierwszy rozkaz wydany jest przez ministra obrony Rzeszy i brzmi jak następuje:

Berlin, 19 września 1920. Tajne pilne. Do komendy generalnej AOK Wrocław. Aby popierać Litwę w walce przeciw Polsce postanowiono armię litewską wspierać z strony niemieckiej. Rozporządza wobec tego co następuje:

- 1) poszczególne komendy raczą natychmiast zwerbować ochotników oficerów i szeregowców dla wojny Litwy z Polską. Ochotników należy wysłać natychmiast z zadatkami i biletem wojskowym do Wrocławia.
- 2) Ochotników należy zupełnie umundurować zaopatrzyć ich w buty i czapkę cywilną lub kapelusz, ale wysłać bez broni.
- 3) Ludzi należy pouczyć aby zachowali to co im powiedziano w najściślejszej tajemnicy.
- 4) Zwerbowanych należy zestawić w małych transportach najwyżej do 8 ludzi i należy ich tak wysłać.

Rozporządza zachowanie najściślejszej tajemnicy i zniszczenie rozkazu zaraz po przeczytaniu.

Podp. Minister obrony Rzeszy

M. p. V. D. B.

Obert

II Minister obrony Rzeszy bardzo poufne.

W dniu 27 b. m. wysłany zostanie transport broni przeznaczony dla głównego dowództwa w Królewcu. Wysłana broń służyć ma dla uzbrojenia armii litewskiej. D. O. G. raczy z swych zapasów wyznaczyć: 15 000 karabinów, 98, 15 000 bagnietów, 98, 08, 5000 granatów ręcznych, 1500 ciężkich karabinów maszynowych i 300 lekkich karabinów maszynowych oraz 35 miotaczy min. Amunucji dostarczy Spandawa. Rozumie się że niewolno naruszać zapasów przeznaczonych dla Górnego Śląska. Transport prowadzić ma oficer z 12 strażnikami.

Podp. Minister obrony Rzeszy

M. p. V. D. B.

Obert

II Minister obrony Rzeszy bardzo poufne.

„Orgesch” wciąż pracuje.

Berlin, 26. maja. (EE.) 20. b. m. aresztowano w Weimar kapitana pozasłużbowego von Werder, który był członkiem Orgeschu. Wobec tego donosi turyngskie ministerstwo spraw wewnętrznych urzędowo, iż Werder doniósł przy przesłuchaniu o wielkim przemycaniu i rezerwie broni Orgeschu. Na Śląsk przybyło kilkanaście oficerów Orgeschu. Komendant Wentscher, który wysłał z biura werbunkowego z Berlina formularze do

dawniejszych żołnierzy formacji nadbałtyckich i Reichswehry celem mobilizacji, został dziś przed południem aresztowany. Związek nacjonalistycznych oficerów wystosował dziś do rządu Rzeszy pismo w sprawie ostatniej noty niemieckiej do koalicji, w którym protestuje przeciw wyrażeniu: nadużycia bezprawia w tworzeniu oddziałów ochotniczych i zaznacza, iż oddziały ochotnicze ustawały rząd poprzedni przed rewolucją.

Komunikat powstańców.

Bytom. (EE.) Komunikat powstańców z dnia 25. maja. Na froncie południowo-środkowym bezskuteczne ataki nieprzyjaciela. Niemcy używają min i gazów trujących. Wysłano 23 mostów na stronie niemieckiej w kierunku św. Anny. Na odcinku południowym po klęsce Niem-

ców obustronna wymiana strzałów nad Olzą Niemcy w dalszym ciągu zgnęcają się nad jeńcami. Zamordowano wiele osób. Z powiatów zaodrzańskich wywożą ludność polską do obozów koncentracyjnych na terytorium niemieckim.

Włochy zbliżają się ku Francji.

Zdaje się jakoby Włochy coraz więcej zbliżały się do stanowiska francuskiego. Podług wiadomości berlińskiej prasy wieczornej wypowiedział się też i Włochy przeciw atakom niemieckiej samoobrony na powstańców. Ambasador włoski w Berlinie podejmie kroki, aby Niemcy za-

przestali walczyć z Polakami. Również hr. Sforza nie zajmuje więcej stanowiska przychylnego względem Niemiec w sprawie górnośląskiej. Proponowane przez niego rozgraniczenie na Górnym Śląsku jest korzystniejsze aniżeli projekt de Mariniego.

Godzenie sztucznosciami.

Rzym. (EE.) Koła dyplomatyczne potwierdzają wiadomość, że minister hr. Sforza przesłał rządowi mocarstw sprzymierzonych projekt, mający na celu pogodzenia tezy angielskiej i francuskiej w sprawie Górnego Śląska. Panują tu przekonania, że nowe wydarzenia na Górnym Śląsku nie sprzyjają bynajmniej jakemukolwiek rozwiązaniu zagadnienia górnośląskiego, albowiem interwencja zbrojna ze strony Niemiec spowodowała jeszcze większą różnicę w poglądach Francji i Anglii.

Omawiając projekt hr. Sforzy, „Trybuna” pisze: Włoski plan podzieli Górnego Śląska stwarzając kąt, którym Niemcy mają się wyrzynać w terytorium polskie. Jeśli wogóle istnieje plan pośredni między angielskim a francuskim, to jest on bardzo zbliżony do projektu francusko-polskiego.

Rzym. (EE.) Konferencja państw sukcesyjnych w Portorose rozpocznie swe obrady dnia 15. czerwca.

Za kulisami sprawy śląskiej.

Paryż. (EE.) Według informacji ze sfer kompetentnych po wydaniu komunikatów urzędowych między rządem angielskim a francuskim w sprawie Górnego Śląska miała nastąpić wymiana listów prywatnych między Lloyd Georgem a Brian-

dem. Podobno obaj premierzy pragną porozumieć się bezpośrednio i poufnie co do problemu górnośląskiego. Żaden z nich nie przewiduje komplikacji z tego powodu.

Nowy gabinet niemiecki i rozbrowienie Bawarii.

Berlin. (EE.) Dotychczas nie poczyniono żadnych dalszych kroków w sprawie uzupełnienia gabinetu, pomimo, że już podawano inne wiadomości. Zawsze dobrze poinformowana „Boersenzzeitung” i „Berliner Tageblatt” donoszą, że jeszcze zawsze toczą się układy między dr. Rathenauem a rządem w sprawie przyjęcia teki ministra odbudowy kraju. W sprawie rozbrowienia nie zapadła po stronie bawarskiej jeszcze żadna decyzja, przeciwnie zdaje się jakoby Bawaria ro-

biła pewne trudności. „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Monachium, że wczorajszym obradom ministerjalnym w sprawie rozbrowienia bawarskiej straży obywatelskiej upoważnia do nadziei, iż załatwienie ze strony Bawarii zadowoli Rzeszę i koalicję. „Rote Fahne” upatruje w tem kapitulację przed Orgeschami. Również rząd niemiecki dał przez biuro Rentera do zrozumienia, że nie zezwoli w żadnym razie na dalszą zwłokę.

Wyrok dla przestępców wojennych.

Opinia angielska niezadowolona.

Berlin. (EE.) Haynen oskarżony w pierwszym procesie przeciw przestępcom wojennym, skazany został na 10 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Opinia angielska jest z tego wyroku bardzo niezadowolona.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na sobotę, dn. 28 maja 1921 r. Wilhelma. Wschód słońca o g. 3,49; zachód o g. 8,05. Wschód księżyca o g. 3,51; zachód o g. 1,41.

Wczorajsze święto Bożego Ciała cieszyło się bardzo piękną pogodą, która sprzyjała urządzaniu wspaniałych procesji na wolnym powietrzu. W Gdańsku, którego ludność katolicka wynosi trzecią część ogólnej ludności, nie miało się na zewnątrz wczoraj wrażenia, że obchodzi się wielkie święto. Turkot wozów, sklepy otwarte i ruch handlowy, świadczyły o tem. Tymczasem świątynie katolickie, ozdobione w świeżo zieleni i w kwiaty, mieściły w swych murach liczne rzesze ludu, korzającego się przed Najświętszym Sakramentem. Procesje odbywały się przeważnie z powodu złych okoliczności wielkomiejskich i z powodu przewagi innowierców w kościele lub naokoło kościoła.

Polonia gdańska tłumnie pospieszyła do kościoła św. Franciszka w Emaus, gdzie miało się odbyć polskie nabożeństwo z procesją. Na nabożeństwo to przybyli oficerowie polskiej marynarki z admirałem Borowskim na czele, oraz liczni inni oficerowie, żołnierze i marynarze polscy. Uczestnictwo ich w uroczystym nabożeństwie polskim i procesji wywarło na obecnych Polaków a także i Niemców bardzo dodatnie wrażenie.

Pozdrowienie Rodakom. Członkowie Warszawskiego Tow. Rolniczego, w wycieczce na Pomorze, przesyłają z drogich fal wiślanych u wrót Bałtyku pozdrowienie Rodakom w słynnym polskim Gdańsku.

Kierownik wycieczki Jan Mester.

P. Bagniewski, prezes Tow. Roln.

Meylertowie, Has, Kopiński, Rudzki,

Grabowski, Jarosiewicz, Karniewscy,

Basiński, Wyszowski.

Na gmach Sokoła złożyło Gniazdo Sokółów No 17 (1 okręg) w Newarsku (Ameryka) zebrane na posiedzeniu miesięcznym dolarów 11 i dwadzieścia centów. Zasyłamy druhom z za Oceanu serdeczne Bóg zapłać! i bratni uściski dloni. Czołem! Zarząd.

Baczność Sokoli! W przyszłą niedzielę, 29 b. m. wycieczka drużyny w okolicy Gdańska, połączona ze zwiedzeniem grobowca członka sp. Wardańskiego, powstałego za staraniem Gniazda naszego i Misji Polskiej. Punkt zborny o godz. 3 po południu przy głównym dworcu. Czołem! Zarząd.

Wybór senatora parlamentarnego. Partja narodowo - niemiecka postawiła w sejmie gdańskim nagły wniosek, aby jak najprędzej wybrano nowego senatora parlamentarnego w miejsce ustępującego senatora Bennecke.

Wypowiedzenia w administracji miejskiej. Z powodu przejścia przez senat zarządu miejskiego i z powodu zniesienia w różnych dziedzinach gospodarki przymusowej, nastąpi ograniczenie personelu biurowego w różnych urzędach dotychczasowego zarządu miejskiego. Niejedne urzędy zostaną zniesione lub ograniczone. Następstwem tego będzie, iż wkrótce wypowie się posady liczny inwalidom i pomocnikom biurowym.

Pobyt na wsi gdańskich dzieci. We wtorek wyjechał transport dzieci gdańskich do powiatu suskiego na wieś. Pierwszy transport wysłano do tego samego powiatu w dniu 13 bm., a 130 dzieci wysłano do powiatu wałeckiego. Podczas wakacji zwiększy się znacznie liczba dzieci, które udadzą się na pobyt na wieś.

Odszkodowanie dla jeńców wojennych. Termin wręczenia pretensji na otrzymanie odszkodowania za czas niewoli wojennej dla tych osób, które ich jeszcze nie zgłosiły lub które jako spóźnione zostały odrzucone, upływa nieodwołalnie w dniu 31 maja br. Powyższy termin należy ściśle zachować. Spóźnione zgłoszenia nie zostaną uwzględnione. Zgłoszenia należy skierować do centralnego wydziału pomocniczego (Zentralhilfsausschuss) dla obszaru W. M. Gdańska, Poggenpühl nr. 16.

Znowu zniknięcie dziewczyny. W dniu 10 maja 1921 wyszła z swego domu i nie wróciła więcej 17-letnia Łucja Gurska, zamieszkała w Sidlicach przy Unterstrasse nr. 3 II. Matka przypuszcza, iż córka jej padła ofiarą handlu dziewczętami.

w dniu 14 b. m. miano widzieć ową dziewczynę przed domem „Deutsches Haus“ w towarzystwie pewnego żyda. Od tego czasu niema żadnego śladu po niej.

Ruch międzynarodowy w Gdańsku. W tygodniu od 8 do 14 maja zgłosiło się w Gdańsku policyjnie 1439 osób, w tem 521 z Niemiec, 462 z Polski, 28 z Rosji, 27 z Litwy, 20 z Ameryki, 14 z Anglii, 12 z Łotwy, 11 z Francji, 10 z Austrii, 10 z Danii, 7 z Kłajpedy, 6 z Szwajcarii, 6 z Ukrainy, 5 z Holandji, 5 z Włoch, 4 z Rumunii, 3 z Węgier, 3 z Finlandji, 2 z Estonji, 2 z Chile, 2 z Turcji, 2 z Szwecji, 1 z Chin, 1 z Grecji.

Strejk tramwajarzy. Strejk tramwajarzy trwa nadal i niema nadziei rychłego jego zakończenia. Dyrekcja tramwajów oznajmia, iż właściciele kart miesięcznych mogą otrzymać w tych dniach półtę opłaty z powrotem w biurach, oznaczonych przez dyrekcję.

Ludność przyzwyczaiła się już znacznie do trudności, które wyłoniły się z powodu ustania ruchu tramwajowego. Pociągów kursuje większa ilość. Do opanowania trudności komunikacyjnych przyczyniają się w znacznej mierze i omnibusy, kursujące na linii Gdańsk—Wrzeszcz—Oliva—Sopot i Gdańsk—Siennahuta, oraz liczne oryginalne powozy, przystrojone w zieleń. Ludność dopomaga sobie, jak może. Brak miejsca w powozach lub omnibusach zmusza niejednego do odbycia dłuższej przechadzki pieszo.

Towarzystwa i Komunikaty.

Wolne Miasto Gdańsk.

Zebranie Związku Handlowców w Gdańsku odbędzie się d. 27. 5. 1921 o godz. 7,30 w. w sali (Adlersaal) Strzelnicy przy Promenadzie. — Bardzo ważny porządek obrad, między innymi wybór nowej Komisji Zabawowej.

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu „Św. Cecylii“ odbędzie się w piątek, 27. bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, Poggenpuhl 11. Po lekcji zebranie. Przybędzie nowy dyrygent.

Wrzeszcz: Zebranie Tow. „Gwiazda“ odbędzie się w piątek, dnia 27 maja o godz. 8 wiecz. w sali parafialnej obok kościoła.

Oliva. Wiec Stronnictwa Ludowego odbędzie się d. 27 maja o godz. 7 wiecz. w sali p. Stega.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni“ w Sopocie odbywają się stale w środy i piątki o godz. 7½ wiecz. w „Polonii“, przy Hafinerstr.

Zebranie Nar. Part. Rob. odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Abstinentenvereinhaus, ul. Szeroka nr. 83. Referent: Dr. Samborski.

Tow. Polek w Gdańsku. W niedzielę dnia 29. 5. r. b. obchód „Rocznicy“ na strzelnicy przy Promenadzie o godz. 7-mej wiecz. — W poniedziałek 30. 5. 21 zwykłe zebranie w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11, o g. 7½.

Zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Sopocie odbędzie się dnia 30 maja r. b. w sali „Polonia“ w ulicy Hafinera o godz. 7 wiecz.

Towarzystwo Czyteln Ludowej wypożyczalnia książki w mieszkaniu lek. dent. p. dr. Filarzkiego przy Langgasse nr. 53, II. w środę i sobotę od godziny 3—6 popołudniu a w niedzielę od ½1 do ½2 w południe.

O zbożu i ziemiakach. Pomorska Izba Rolnicza prosi wszystkich hodowców nasion na Pomorzu by zechcieli bezzwłocznie zgłosić swe plony (zboża i ziemniaki), do uznania przeznaczone w Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu, celem ułożenia planu objazdu. Późno zgłoszone zboża mogą być pominięte ze szkoda dla producenta.

Polska.

Nadzwyczajne Zebranie Kółka Rolniczego w Szemudzie odbędzie się w poniedziałek dn. 30 bm. o godz. 6 po poł. w zwyk. okahu. Przybędzie mówca zamiejscowy.

Od 1-go lipca 1921

wynosić będzie

przedpłata kwartalna

„GAZETY GDANSKIEJ“

5 - mk. polskich

dla abonentów zamieszkałych na Pomorzu.

Czytelnicy mieszkający na obszarze Wolnego Miasta Gdańska płacą

12.- mk. niemieckich

kwartalnie już z odnoszeniem do domu przez listowego.

Z Sejmu gdańskiego.

Piątkowe posiedzenie sejmu gdańskiego odbyło się po raz pierwszy po długiej przerwie w domu krajowym. Prezydent sejmu prof. Mathaei wygłosił na wstępie posiedzenia okolicznościową przemowę, w której powiedział, iż gmach ten będzie nadal stałym miejscem obrad i napomnił posłów do ograniczenia się w swych mowach, zaznaczając, iż według jego obliczenia samo stenografowanie godzinnej mowy kosztuje 1960 marek, nie licząc opalu, oświetlenia, i opłacania personelu biurowego. Wkońcu zaznaczył prof. Mathaei, iż uchwalone swego czasu pieniądze na przebudowę dawniejszego gmachu sejmowego (generalną komendę), przeznaczy się w przyszłości za zgodą sejmu na przebudowę obecnego domu sejmowego. Zebrani zgodzili się na to jednogłośnie.

Następnie obradowano nad tymczasowym prawem podatkowym.

Senator dr. Volkmann dał szczegółowe wyjaśnienie, dlaczego ostateczne prawo podatkowe nie mogło jeszcze być w praktyce zastosowane. Rząd gdański potrzebuje pieniędzy i dlatego zamierza ściągnąć podatki za pierwszy kwartał według starej normy, która jest niższa od teraźniejszej.

Do sprawy tej zabierało dużo posłów głosy. Lewica z niezadowolaniem i wprost oburzeniem odnosiła się do tej

kwestji, zarzucając rządowi gdańskiemu popełnienie wielkiego błędu przy opodatkowaniu. Komunisty Schmidt stanął w obronie bezrobotnych, których po pierwszych tygodniach pracy zaraz się opodatkowuje. Poseł Gebauer (niez. soc.) zwraca się przeciw nieodpowiedniej granicy przy opodatkowaniu dochodów.

Podczas przemówienia posła dra Niemusa (p. niem.) przyszło między nim a skrajną lewicą do wielkiego starcia. Posłowie z lewicy zbliżyli się do mównicy i uderzeniami w nią i ustawicznymi głosami protestu nie pozwolili wspomnianemu posłowi dalej mówić. Powstało zaburzenie na sali. Prezydent z tego powodu zawiesił posiedzenie na pół godziny. Powodem owego oburzenia lewicy była rzekomo obrona przywilejów urzędników przy opodatkowaniu, przez owego posła.

Po przerwie obradowano spokojnie dalej. Przemawiali posłowie: Kuhnert (Polak), Schröter (p. niem.), Weiss (centr. Rahn (kom.) Hook (nacji.)

Nacjonaliści postawili wniosek, żądający oddania tymczasowego prawa podatkowego do komisji podatkowej. Natomiast socjaliści większości żądali głosowania nad tem prawem w sobotę, 28 maja. Wniosek ostatni przeszedł.

Posiedzenie odroczone do piątku g. 3 po południu.

O TRANZYT PRZES KORYTARZ POLSKI.

Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Według konwencji tranzytowej, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami w Paryżu dnia 21 kwietnia r. b., zapewniającej komunikację przez obszar Polski i Gdańsk pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec, przepisy, dotyczące ruchu kolejowego, wejść mają w życie w maju 1922 r.

Gdy przy podpisywaniu konwencji tej przez delegację niemieckiej p. von Muffius zaproponował, ażeby w okresie czasu do maja 1922 r. wprowadzony został prowizoryczny ruch kolejowy na zasadach przyjętych w konwencji, przewodniczący delegacji polskiej dyrektor departamentu K. Olszewski oświadczył, że kwestja ta będzie mogła być szczegółowo rozpatrzoną dopiero w chwili, gdy rząd niemiecki wyda rządowi polskiemu 354 lokomotyw, przynależnych Polsce na mocy decyzji Komisji Międzynarodowej.

Po wymianie not rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że wydanie rzeczonych lokomotyw nastąpi natychmiast. Niezależnie od tego rząd niemiecki wyraził zgodę na oddanie rządowi polskiemu tytułem pożyczki 23 lokomotyw dla obsługi ruchu tranzytowego przez obszar Polski pomiędzy Prusami Wschodnimi a Niemcami, jak również na wymianę 8 zużytych lokomotyw na nowe.

REGLEMENTACJA HANDLU Z ROSJĄ

Z chwilą przejścia istniejących jeszcze wojskowych etapów wschodnich przez władze cywilne od władz wojskowych handel z Rosją, Ukrainą i Białorusią poddany będzie jedynie tej reglamentacji, jaka obowiązuje dla handlu z innymi krajami. Zatem dla przywozu i wywozu trzeba będzie uzyskać odnośne pozwolenia w urzędach przywozu i wywozu. Przejście etapów wschodnich od władz cywilnych przewidywane jest na dzień 1-go czerwca r. b.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE NA POMORZE I MIEJSCOWOŚCI KĄPIELOWE.

Celem udogodnienia w przekazywaniu pieniędzy osobom, udającym się do miejscowości kąpielowych na Pomorzu przez obszar Wolnego Miasta Gdańska: teren uznany za zagraniczny pod względem walutowym: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i wszystkie jej oddziały na mocy porozumienia z Bankiem Kaszubskim w Wejherowie, Powiatowemi Kasami Oszczędności w Pucku i Kartuzach przyjmują przekazy do Wejherowa, Pucka i Kartuz. Przekazy te w Wejherowie będzie wypłacał Bank Kaszubski, w Pucku i Kartuzach — Powiatowe Kasy Oszczędności.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KONKURENCJI NIEMIECKIEJ.

W jakim stopniu kapitał niemiecki odyskuje utracone podczas wojny rynki południowo-amerykańskie, świadczy coraz większa ilość faktów, ilustrujących wzmożoną działalność Niemców w Ameryce łacińskiej.

— Niemcy — jak donosi „Times Trade Supplement“ — zwrócili obecnie szczególną uwagę na rudy żelazne, znajdujące się w Ameryce Poł. Niemiecki przemysł żelazny zakupił w Brazylii kopalnię rudy żelaznej, wywożąc rudę do Niemiec w zamian za węgiel. Obecnie z inicjatywy firmy Krupp powstaje duże przedsiębiorstwo, które zakłada odlewnie żelaza i stali w Chile, na terenach uzyskanych na ten cel od Rządu Chilijskiego. Instalacje zasadnicze mają być wykonane w ciągu dwóch lat, zaś ostatecznie nowe zakłady zostaną uruchomione najdalej za lat 5.

W SPRAWIE NAWIAZYWANIA STOSUNKÓW Z ZAGRANICĄ.

Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę kupcom i przemysłowcom polskim, mającym stosunki handlowe z zagranicą, szczególnie z Anglią, aby, w razie, gdyby zamierzali korzystać z pomocy, a ewentualnie i interweniować radców handlowych przy poselstwach polskich, zwłaszcza zaś, gdyby zwracali się do nich pisemnie lub osobiście o wprowadzenie ich w kontakt z firmami zagranicznymi, wykazywali się równocześnie zaświadczeniem jakiejś znanej i poważnej instytucji (Izby Handlowej, albo pierwszorzędnego Banku).

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 27-go maja 1921.

Przy otwarciu giełdy:	żądano	placono
Marki pol., gotówka	6,50	6,35
Wypłata na Warszawę	6,00	5,95
Dolary amerykańskie	60,85	59,25
Funty angielskie	243,50	243,00

Warszawa, 25-go maja 1921.

Marki niemieckie	17,00	16,80
Dolary amerykańskie	1005,00	985,00
Funty angielskie	4125	4000
Franki francuskie	89,50	88,75
Ruble carskie (500)	237,50	237,00
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 26-go maja 1921

Dolary	62,12	61,98
Funty angielskie	244,00	243,50
Franki francuskie	523,55	522,45
Korony szwedzkie	1441,45	1438,55
Florency holenderskie	2177,20	2172,80
Liry włoskie	332,35	331,65
Franki szwajcarskie	1101,10	1098,90

Nakład i druk: „Gazety Gdańskie“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

Spostrzeżenia pogody

Nowym Porcie — 11,4 m nad poziomem morza podane przez Urząd Hydrograficzny.

1921 r.	Czas	Powietrze			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciśnienie mm.	temperatura °C.	wilgotność %	kierunek	siła (0—12)	
26/V	12 ⁴⁵ w pol.	762,2	19,0	52	PWE.	3	pogodnie
26/V	8 ⁴⁵ wiecz.	759,6	17,1	79	P.	1	pół pokryte
27/V	6 ⁴⁵ rano	757,6	17,4	56	ESE.	1	pogodnie

Temperatury w ciągu doby ubiegłej { najwyższa: 21,1 °C.
najniższa: 11,0 °C.
średnia: 17,2 °C.

Ilość opadów: — mm.
Uwagi:

OBIEG BANKNOTÓW POLSKICH.

Według sprawozdania Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej obieg banknotów wynosi z dniem 10 maja b. r. 90 150 299 177 Mp.

Obchód Roczniczy**Tow. Polek w Gdańsku**

w niedzielę 29. 5. 21 na sali Strzelniczej przy Promenadzie o godz. 7-mej wiecz.

1. Koncert.
2. Prolog.
3. Mowa Dr. Kubacza.
4. Przedstawienie amatorskie:

„O człowieku, który redagował gazetę rolniczą“

— PAUZA —

5. Zabawa taneczna.

BILETY 2—8 mk., do wszystkich cen dochodzi podatek. Kto nie był na przedstawieniu płaci za tańce 10 mk. Sprzedaż biletów u p. Stupinskiego przy Postgasse. Czysty znak na polskie cele społeczne w Gdańsku.

Bilans.

Aktywa		Pasywa
—	1. Fundusz rezerwowy	17 067,47
—	2. Rezerwa specjalna	41 816,59
—	3. Udziały	31 785,95
—	4. Dywidenda	80,—
—	5. Depozyty	4 463 331,33
1 366 333,88	6. Banki	—
84 000,—	7. Akcje	—
263,80	8. Koszta procesowe	—
1 801 789,75	9. Weksle	—
848 600,—	10. Efekty	—
488 353,51	11. Gotówka	10 000,—
—	12. Fundusz	25 259,60
—	13. Do dyspozycji Walnego Zebrania	—
4 589 340,94		4 589 340,94

Liczba członków:

Z roku 1919 przeszło na rok 1920 476

W roku 1920 przybyło 33

razem 509

W roku 1920 wystąpiło 17

Na rok 1921 przechodzi 492

Kościerzyna, dnia 31-go stycznia 1921 r.

BANK LUDOWY

899) Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

ZARZĄD:

Kiedrowski. Słomiński. Rekowski.

Pod gwarancją czysty pokost-liniany laki - farby - pędzle - lakiery do kapeluszy w wszystkich kolorach poleca po niskich cenach Drogerja przy Dominikan. placu Juukerg. 12 przy kościele św. Mikołaja. Telefon 3770.

Kupuję używane znaczki pocztowe W.M.Gdańska we wszelkiej ilości 540 J. OREOWSKI, Radom, Labelska 57.

Fabryka wyrobów tapicerskich

Właśc.: Z. Karmoliński — B. Minicki
Telefony: 27-54 i 18-55 POZNAN, ul. Podgórna nr. 8 27-54 i 18-55
poleca

**Ramy spiralowe do łóżek
Nakładane materace**

w wszelkich rozmiarach i jakościach.

633

GDAŃSKIE TOWARZYSTWO**URZĄDZEN I POTRZEB BIUROWYCH**

GDAŃSK, Langenmarkt 15 □ Z OGR. ODP. □ GDAŃSK, Langenmarkt 15
Telefon 2921 :: Adr.-telegr.: BUROBEDARF

DOSTARCZA MEBLE BIUROWE | URZĄDZA BIURA
od najwyczajniejszych, do najelegantszych | podług własnych oraz żądanych planów

Konta bankowe: DANZIGER BANK UND HANDELSGESELLSCHAFT A.-G., DEUTSCHE BANK, Filja w Gdańsku
Poczt. konta czekowe w Gdańsku: POSTSCHECK-KONTO: DANZIG 201 707

Miljon Marek Polskich

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1030 marek polskich sprzedaje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

GDAŃSK Oddział Gdański Holzmarkt 18.

Druki

wykonuje

starannie, tanio
:: i gustownie ::

**Drukarnia
Gazety Gdańskiej**

Tow. Akc.

BIELIZNE

pieczę czysto i prasuje, na życ. odbiera i dostarcza bezpłat. do domu

Wasch- und Plätt-Anstalt „Fortuna“

SOPOTY, Schäferstrasse 7. 902

Tytoń „LEGIONKA“

dobrze nam smakuje,
a kto nie uwierzy,
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tabaki JULIAN KRÓL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bgdgoszcz, Szpitalna 1—3. (8)

!!! Ostrzegam przed naśladowcami !!!

Polakom z Ameryki

poleca majątki rolne, przemysłowe i handlowe i domy w kościelnej wsi. Fabryka wozów z nowymi maszynami. Całe zabudowanie maszyn jak nowe i z dwupiętrowym domem blisko dworca w wielkim powiatowym mieście zaraz na sprzedaż 903

J. Wielewicki, Lubichowo pow. Starogard (Pomorze).

Gimnazjaści

7 klas średnich i wyższych, którzy mają chęć zostania misjonarzami, mogą się zgłosić. (422)

XX Pallotyni, Wadowice, Małopolska.

Bekanntmachung.

Die städt. Badeanstalten Brösen, Westerplatte, Heubude und Weichselmünde werden am Sonntag, den 29. Mai 1921 eröffnet.

Die Badezeit ist täglich von 6 Uhr morgens bis zum Sonnenuntergang.

Danzig, den 25. Mai 1921.

904

Der Senat,
Städt. Seebäderverwaltung.

Verdingung.

Die Ausführung von Tischler- und Anschlägerarbeiten für Kleinwohnungen auf Stolzenberg soll in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Donnerstag, den 2. Juni 1921, vorm. 10 Uhr

im Baubüro Neugarten 28 I. Tr. einzureichen. Die Bedingungen liegen daselbst aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 25. Mai 1921.

905

Konsum Polski

sprzedaje dziś w piątek i w sobotę żywność.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6. IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

Kto potrzebuje mebli

winiem pamiętać, że wprawdzie o cenach przedwojennych przez długie jeszcze lata nie można myśleć, jednakże obecnie właśnie jest wyjątkowo pomyślny moment do korzystnego kupna mebli. Chodzi tylko o to, aby wyznać właściwego dostawcę, a mianowicie takiego, który nie dostarcza żadnych tandetnych lub zbyt drogiej rzeczy, lecz wyłącznie pierwszorzędne wyroby po niskich, jak na obecny czas, cenach. Takim dostawcą jest firma **Eltermann & Co.**, 3. Damm 2 i 16, której właściciel w dwudziestu dwu letniej pracy kierownika w galezi meblarskiej zyskał sobie dobre imię. Firma utrzymuje wielkie składy tylko udatnych

jadalni, gabinetów, sypialni, garniturów klubowych i urządzeń całych mieszkań, wypraw ślubnych, mebli biurowych i drobnych (452)

Kto więc potrzebuje mebli lub chce je kupić właśnie przy obecnej bardzo korzystnej sposobności, niechaj ogólnie i zbada, zresztą bez obowiązku kupna, tanie ceny fabryki mebli

Eltermann & Co.

Interes sklepowy: 3. Damm nr. 2 i 16.

1a. Torf maszyną prasowany

z własnych torfisk za zerwaniem wywóz, dla lokomobil, parokotłów oraz opalu domowego poleca Górnolaskie Przedsiębiorstwo Węglowe Poznań — Wąly Zygmunt Augusta nr. 3. 883 Tel. 1296 i 3871. Adr. dla tel.: „Werner Wegeslaski“

Korespondenci**Kredytowo-Informacyjni**

wszystkich miejscowości Polski zechcą podać swe adresy. „WYWIAD“ Biuro Informacyjno-wydawnicze założone przez małopolskie instytucje finansowe Ska. z ogr. odp. 900 we Lwowie, Hetmańska 8, Telefon 242.

FARBY

DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

poleca wprost z fabryki

K. BUKOWIECKI, Poznań

Patrona Jackowskiego 39.

Główny reprezentant firmy

Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof.

(2/43)

N. Kalinowski GDANSK,

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych. 7

Biuro architektoniczne. Kosztorys bezpłatnie.

**Cieciarowe i osobowe
SAMOCHODY**

z gwarancją fabryczną

Auta ciężarowe Daimlera

Wyrób

łoków, kół zębanych, wentyli

wedle wzorów i rysunków

**Naprawy samochodów
NEYDORFF, WERNER & Co.**

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe

Spółka Komandytowa

SOPOT

ul. Danzigerstrasse 110/12

Adres telegr.: Autoneydorff. Tel.: Sopoty 52188

402

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Wszelkie reperacje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

GDANSK Brobankengasse 12. Telefon 2620.

Modne gotowe ubrania

męskie, i na miarę, doskonale skrojone, poleca po bajecznie tanich cenach ogólnie znana firma

I. Czerninski,

Altstädtischer Graben 96/97

wchód Kleine Mühlengasse.

851

KSIĘGARNIA

R. Czarlińskiego

w Gdańsku, Töpfergasse 19

POLECA:

703

najnowsze wydawnictwa z zakresu

dziel naukowych, beletrystyki i nut.

Ceny książek polskich przyjmuję

rownież i w polskiej walucie.

BANK PUCK

w Pucku

udziela pożyczek pod bardzo dogodnymi

warunkami i płaci:

od depozytów z półrocznym wypowiedz. 4%

z czwórocznym 3 1/2%

z ośmiiodniowym 3 %

Lokal bankowy otwarty codziennie od 9—12 przed po-

łudaniem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. ADOLPH. STAN. NOWAK. M. LORKOWSKI.

5 kobiet

do roznoszenia gazet w Sopocie poszukujemy

zaraz. Zgłoszenia do p. Zamkowskiej w Sopocie,

ul. Gdańska 40b (Danzigerstrasse). 901